

Stanisław Dyk

Pierwsza wspólnota wierzących (Dz 2, 42-47; 4, 32-37; 5, 12-16) wzorem Kościoła preewangelizującego

Kieleckie Studia Teologiczne 3, 173-189

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Stanisław Dyk – Kielce – Lublin

**PIERWOTNA WSPÓLNOTA WIERZĄCYCH
(Dz 2, 42-47; 4, 32-37; 5, 12-16)
WZOREM KOŚCIOŁA PREEWANGELIZUJĄCEGO**

Według Jana Pawła II, jedynym źródłem nadziei dla Europy i całego świata jest „Jezus Chrystus żyjący w swoim Kościele”¹. Człowiek współczesny potrzebuje nie tylko o Jezusie usłyszeć od Kościoła, lecz musi Go także w Kościele zobaczyć. Kościół bowiem jako narzędzie zbawienia i Ciało Chrystusa ma być odbiciem „Trójcy i znakiem, który frapuje i pobudza do wiary (por. J 17, 21)”². Tylko wówczas jest wiarygodny, zaświadcza o tym, że Bóg jest miłością, czyli spełnia rolę preewangelizacji³.

Do składania takiego świadectwa potrzebny jest zatem Kościół, który dba o „klimat braterskiej miłości, przeżywanej z ewangelicznym radykalizmem w imię Jezusa i w Jego miłości”⁴. Ciągłe aktualnym wzorem takiego Kościoła jest pierwotna wspólnota chrześcijan ukazana w księdze Dziejów Apostolskich (por. Dz 2, 42-47; 4, 32-35; 5, 12-16)⁵. Niniejsze opracowanie będzie próbą przedstawienia Łukaszej wizji Kościoła, który jawi się jako owoc zesłania Ducha Świętego oraz głoszonego kerygmatu. Na podstawie badań egzegetycz-

¹ Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy *Ecclesia in Europa*, Wrocław 2003 (dalej EiE), nr 1.

² EiE 28.

³ Zob. S. Dyk, *Preewangelizacja „otwarcie drzwi” dla Ewangelii*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 2 (2003), s. 102–111.

⁴ EiE 28.

⁵ Są to trzy tzw. *summaria*, czyli krótkie syntetyczne podsumowania przedstawiające sytuację Kościoła w określonym etapie rozwoju pierwotnego chrześcijaństwa. Zob. C. M. Martini, *La vita delle comunità cristiane negli Atti degli Apostoli*, Roma 1993; G. Panikulam, *Κοινωνία in the New Testament. A Dynamic Expression of Christian Life*, Rome 1979; M. Del Verme, *La comunione dei beni nella comunità primitiva di Gerusalemme*, „Rivista Biblica”, 1975, s. 353–382.

nych można stwierdzić, że Kościół pierwszych chrześcijan przyjmuje dwa charakterystyczne rysy: jest wspólnotą duchową i wspólnotą dóbr materialnych.

1. Jedność duchowa wspólnoty Kościoła

Między członkami pierwotnej wspólnoty Kościoła panowała głęboka jedność duchowa. Jedność ta została określona przez Łukasza za pomocą trzech wyrażeń: *epi to auto* (Dz 2, 44.47), *homothymadon* (Dz 1, 14; 2, 46; 4, 24; 5, 12) oraz *kardia kai psyche mia* (Dz 4, 32). Zwrot: *epi to auto* wyraża ideę bycia razem, nie tylko w znaczeniu bliskości fizycznej, co raczej przynależności duchowej, emocjonalnej. Kiedy więc autor Dziejów mówi, że wierzący „przebywali razem”, to pragnie podkreślić, że chrześcijan łączyła przede wszystkim silna więź emocjonalna. Z kolei przysłówek *homothymadon* znaczy „jednomyślnie”. Łukasz używa tego słowa mówiąc o modlitwie członków pierwotnego Kościoła oraz ich uczęszczaniu do świątyni⁶. Gdy wspólnota jerozolimska obecna była przed Bogiem, gdy zwracała się do Niego na modlitwie, to wśród wierzących panowała zawsze jednomyślność. Bez tej wewnętrznej łączności bowiem oddawanie chwały Bogu przez chrześcijan byłoby czymś rażącym⁷. Bardzo trafnie myśl tę precyzuje święty Paweł życząc chrześcijanom z Rzymu, *aby wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa* (Rz 15, 5-6)⁸. Posługując się wyrażeniem: „jedno serce i jedna dusza” (*kardia kai psyche mia*) Łukasz nawiązuje prawdopodobnie do greckiej idei przyjaźni. Zwrot „jedna dusza” był bowiem dokładnie greckim określeniem przyjaciół: stanowili oni zawsze *psyche mia* (jedną duszę)⁹. Tym, co „ożywiało wszystkich wierzących” (por. Dz 4, 32) była zatem przyjaźń¹⁰. Łukasz jednak

⁶ Por. H. W. Heidland, *homothymadon*. *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, t. 5, red. G. Kittel, G. Friedrich, Stuttgart 1933–79, s. 186.

⁷ J. Dupont (*Nouvelles études sur les Actes des Apôtres*, Paris 1982, s. 306) sytuację taką porównuje do chóru, którego głosy nie harmonizują ze sobą.

⁸ W słowach tych można odnaleźć także echo nauczania przedstawianego często w Ewangelii: „Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie (*simfonesosin*) o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie” (Mt 18, 19). Trzeba też wspomnieć tu o wadze wzajemnego przebaczenia, by otrzymać przebaczenie Boga (por. Mt 6, 12.14-15; Mk 11, 25). Ewangelie mówią też o konieczności braterskiego pojednania przed złożeniem ofiary Bogu (Mt 5, 23-24). Dzieci Boga mogą mu oddawać chwałę tylko wtedy, gdy są zjednoczone między sobą.

⁹ W drugim dziele Łukasza można znaleźć jeszcze wiele aluzji do pojęcia greckiej przyjaźni. Por. J. Dupont, *Études sur les Actes des Apôtres*, Paris 1967, s. 505–509, 513n.

¹⁰ Wydaje się, że do tej myśli nawiązuje także św. Paweł, gdy życzy Filipianom: „trwajcie wszyscy w jednym duchu, jedną duszą walcząc o wiarę w Ewangelię” (Flp 1, 27).

poszerza to greckie pojęcie przyjaźni o bardziej biblijny termin, jakim jest słowo „serce”. W teologii biblijnej słowo „serce” wyraża człowieka w jego całości. Jest to pojęcie symboliczne, nadające się do określenia najgłębszego centrum psychosomatycznej jedności osoby¹¹. Typowo biblijne wyrażenie: „jedno serce i jedna dusza” nawiązuje do wzmianki o miłości Boga i zachowywania Jego przykazań: „całym swoim sercem i całą swoją duszą” (por. np. Pwt 4, 29; 6, 5; 10, 12; 11, 13; 13, 4; 26, 16; 30, 2.6.10; itd.). Zwrot ten oznacza prawdziwe i właściwe wnętrze osoby ludzkiej, najbardziej wewnętrzną sferę człowieka, „ja” osobowe, które wyraża się w życiu¹². W odniesieniu do wspólnoty chrześcijan: „jedno serce i jedna dusza” oznacza zatem fundamentalną i intymną jedność wewnętrzną dusz wszystkich wierzących¹³. W ten sposób posługując się dwoma różnymi językami, biblijnym i hellenistycznym, trzeci Ewangelista wyraża duchowy aspekt, w którym realizuje się jedność duchowa między wierzącymi¹⁴.

¹¹ W antropologii biblijnej serce ludzkie jest źródłem życia człowieka. Życie to jednak rozumiane jest w różnych aspektach: życie fizyczne i duchowe, życie uczuciowe i intelektualne; życie naturalne i religijne. Serce jest siedliskiem świadomej, rozumnej i wolnej osobowości człowieka, miejscem podejmowania decyzji, siedliskiem niepisanego Prawa (por. Rz 2, 15) i tajemniczej działalności Boga. Serce to po prostu sumienie człowieka, to najbardziej intymny ośrodek osoby ludzkiej, w którym Bóg daje się poznać człowiekowi (por. 1 Kor 4, 5; Rz 8, 27; 1 Tes 2, 4). Por. J. Kudasiewicz, *Chrystus odwołuje się do „serca”*, w: Jan Paweł II. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich Bóg. Chrystus odwołuje się do serca. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Lublin 1987, s. 133–142; J. de Fraine, A. Vanhoye, *Serce. Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990³, s. 871–873.

¹² Por. M. Del Verme, *La comunione...*, dz. cyt., s. 367.

¹³ W tej samej perspektywie przemawia także Paweł napominając Filipian, aby mieli „te same myśli: tę samą miłość i wspólnego ducha” (Flp 2, 2). „Jedno myśleć” (por. Flp 4, 2; 2 Kor 13, 11; Rz 12, 16; 15, 5) nie oznacza, że wszyscy chrześcijanie muszą mieć te same myśli, te same opinie. Widać to dobrze w Rz 15, 1-6, gdzie Paweł nie prosi „mocnych” czy „słabych”, aby zrezygnowali ze swojego sposobu myślenia, lecz aby postępowali w sposób, który nie szkodzi głębokiej jedności duchowej, która wywodzi się z faktu podzielenia tej samej wiary.

¹⁴ Według rozważań C. M. Martiniego (*La vita...*, dz. cyt. s. 41), chrześcijańska wspólnota jest rzeczywistością bardzo bogatą wewnątrznie. Teksty nowotestamentalne wskazują, że na pojęcie tej wspólnoty składają się dwie postawy: *pietas* i *benevolentia*. *Pietas* ma sens zaufania, uczuciowego uczestnictwa we wspólnocie. Do tego pojęcia odnoszą się związki rodzinne, a także kościelne. Logiczne jest, że rodzi się ona z Ducha Świętego. Jest ona zdolnością wzajemnego zaufania, skutecznego otwarcia się dla niesienia pomocy innym, jest otwarciem na innych. *Benevolentia* jest otwarciem wobec kogoś, kto nie uczestniczy jeszcze w rodzinie, we wspólnocie, w jedności z Bogiem i prorokami, jest radością przyjmowania innych i wyjścia naprzeciw nich z orędziem niosącym zbawienie.

Mocą i przyczyną tak silnej więzi wśród chrześcijan był otrzymany w dniu Zielonych Świąt eschatologiczny dar Ducha Świętego. Jedność duchowa pierwotnej wspólnoty była skutkiem Jego obecności¹⁵. Wynika to przede wszystkim ze struktury Dziejów Apostolskich. Zarówno pierwsze (Dz 2, 42-47), jak i drugie *summariusum* (Dz 4, 32-35) umieszczone są bowiem w kontekście zesłania Ducha Świętego. Analizując drugie dzieło Łukasza widać, że nie przypisuje on jednak Duchowi Świętemu szczególnego wpływu na życie etyczne chrześcijan¹⁶. Trzeba też dodać, że sytuacja gorliwości i jedności w życiu wspólnoty miała miejsce jeszcze przed Pięćdziesiątnicą (por. np. Łk 24, 52-53 oraz Dz 1, 14). Mimo to jasnym jest, że to właśnie dynamizm otrzymanego Ducha animuje i intensyfikuje życie religijne i moralne wierzących. Duch Święty jest duszą i zasadą jedności Kościoła¹⁷.

Według autora książki Dziejów, bezpośrednim źródłem doskonałej więzi duchowej między członkami pierwotnego Kościoła było nieustanne trwanie *w nauce Apostołów, (...) łamaniu chleba i w modlitwie* (Dz 2, 42)¹⁸. Pod-

¹⁵ Por. S. Mędała, *Pojęcie koinōnia w Nowym Testamencie jako synteza życia chrześcijańskiego*, w: *W posłudze Słowa Pańskiego. Księga pamiątkowa poświęcona ks. prof. dr. hab. Józefowi Kudasiewiczowi z okazji 70-lecia urodzin*, s. 342n; C. M. Martini, *La vita...*, dz. cyt., s. 150n.

¹⁶ Por. G. Haya-Prats, *L'Esprit force de l'Eglise. Sa nature et son activité d'après les Actes des Apôtres*, Paris 1975, s. 155n.; Y. M. J. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. 1: *Duch Święty w „ekonomii”*. *Objawienie i doświadczenie Ducha*, Warszawa 1995, s. 90.

¹⁷ Por. B. Przybylski, *Jedność Kościoła w Duchu Świętym*, w: *Napełnieni Duchem Świętym*, Poznań 1982, s. 60-66. Protestantcki teolog K. Wolfram (*Chrześcijaństwo apostołskie*, „Roczniki Teologiczne”, 4 (1962), s. 214) pisze na ten temat w sposób następujący: „Duch Święty działa w duchu poszczególnego chrześcijanina i przez to działanie oddziałuje na życie całego zboru. Ale Duch Święty działa nie tylko personalnie przez osobę, przez indywidualium na ogół, na zbiorowość, działa też w kierunku odwrotnym, przez ogół, przez zbiorowość na poszczególne osoby. Duch skupia zbór, gromadzi społeczność, tworzy ogół wiernych, mistyczne ciało, a działając na zbór, działa na poszczególnych chrześcijan jako członków społecznościowego organizmu zborowego. Duch Święty obejmuje zakresem swej władzy i działania, jak wykazują Dzieje Apostolskie i listy apostoła Pawła, całe życie pierwszych zborów chrześcijan w ogóle, a życie religijne i moralne w szczególności. Wystarczy przeczytać pierwsze rozdziały Dziejów Apostolskich, a zaraz zauważymy, że ufność i radość, moc i mądrość pierwszych chrześcijan – to wynik działania Ducha Świętego”.

¹⁸ Interesujące światło odnośnie tego tematu płynie z nauki Soboru Watykańskiego II, który w ten sposób mówi o jedności i powszechności Kościoła: „Na to wreszcie zesłał Bóg Ducha Syna swego, Pana i Ożywiciela, który dla całego Kościoła i dla poszczególnych oraz wszystkich razem wierzących jest zasadą zespolenia i jedności w nauce apostołskiej oraz we wspólnocie, w łamaniu chleba i modlitwach (por. Dz 2, 42)” (KK 13). Tekst Łukasza cytowany jest tu w perspektywie pneumatologicznej, która ukazuje Ducha jako zasadę jednoczącą Kościół, działającą „w nauczaniu Apostołów, we wspólnocie i w łamaniu chleba i w modlitwach”. Perspektywa ta koresponduje z opi-

stawę pierwotnej wspólnoty stanowiła najpierw wierność nauce apostołskiej. „Nauka Apostołów” była głoszeniem „słowa Pana” (por. Dz 15, 35) i dotyczyła przede wszystkim Pana Jezusa (por. Dz 28, 31)¹⁹. Czasem była nazywana wręcz „nauką Pana” (Dz 13, 12). Punktem oparcia tej apostołskiej działalności było właśnie „imię Jezusa” (por. Dz 4, 18; 5, 28). W nauczaniu tym Apostołowie wyjaśniają Pisma oraz opisują dokładnie działalność Jezusa, którego synteza została podana na początku Dziejów Apostolskich (Dz 1, 1; por. Łk 24, 19)²⁰. Uczniowie Jezusa pamiętali dobrze życie i naukę ich Mistrza. Wypełnieni i oświeceni przez Ducha Świętego posłanego od Ojca mieli głębsze i pełniejsze zrozumienie osoby Jezusa Chrystusa. Wierni Jego poleceniom (por. Łk 24-28) oraz przynaglani przez Ducha nieustannie formowali nowo nawróconych członków Kościoła. Czasem miało to miejsce podczas Eucharystii (por. Dz 20, 7-11), czasem w jerozolimskiej świątyni (por. Dz 5, 21), czasem znów „publicznie i po domach” (Dz 20, 20). Nie chodzi tu oczywiście o mowy misyjne skierowane do nie ochrzczonych, lecz o nauczanie katechetyczne tych, którzy przyjęli już wiarę w Jezusa²¹. W ten sposób życie pierwszych chrześcijan koncentrowało się wokół osoby zmartwychwstałego Pana i Jego Ewangelii²². Duch Święty dawał im moc do realizowania w życiu codziennym nauki Jezusa, a wspólna wiara wzbudzała poczucie głębokiej więzi duchowej.

sem życia i ekspansji Kościoła, oddanym przez Dzieje Apostolskie jako skutek działania i wylania Ducha. To zbliżenie jest z drugiej strony wierne teologicznemu planowi Łukasza: jeśli czas Kościoła jest czasem Ducha, to logicznym pozostaje, że Duch jest tym, co charakteryzuje i podtrzymuje wspólnotę Kościoła. Por. B. Forte, *La chiesa nell'eucaristia*, Napoli 1988, s. 107. Haya-Prats (*L'Esprit...*, dz. cyt., s. 149–156) uważa jednak, że według Łukasza Duch Święty umacniał pierwotny Kościół przede wszystkim w ewangelizacji, natomiast Jego działanie podczas nauczania katechetycznego Apostołów, wspólnotowego życia, „łamania chleba” i modlitwy było o wiele mniejsze.

¹⁹ Por. A. Barucq, P. Grelot, *Nauczać. Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990³, s. 532n.

²⁰ Por. D. C. Ghidelli, *Atti degli Apostoli*, Torino 1978, s. 216.

²¹ Por. J. Kudasiewicz, *Eucharystia w życiu pierwotnego Kościoła*, w: *Prace Wydziału Teologicznego '95. Homo medians IX: Eucharystia – miłość i dziękczynienie*, red. W. Słomka, A. J. Nowak, Lublin 1995, s. 22; J. Kudasiewicz, W. Łydka, *Katecheza. Słownik Teologiczny*, red. A. Zuberbier, t. 1. Katowice 1985, s. 241n. Według rozważań C. M. Martiniego (*Lud w drodze. Medytacje*, Kraków 1992, s. 109), katecheza apostołska to cała seria powiązanych ze sobą i ciągłych pouczeń, które poczynając od chrztu, wyjaśniają wierzącemu, co oznacza żyć po chrześcijańsku we wszystkich wymiarach egzystencji. W NT znajdują się liczne przykłady katechezy moralnej, doktrynalnej, sakramentalnej i eschatologicznej. Przypominają się tu mowy Jezusa z Ewangelii wg św. Mateusza, czy niektóre całe rozdziały z listów św. Pawła.

²² Por. H. Holstein, *U początków wspólnoty chrześcijańskiej*, Warszawa 1981, s. 14–16; F. Józwiak, *Życie duchowe pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej*, „Aetneum Kapłańskie”, 398 (1975), z. 3, s. 428–431.

Kolejnym filarem w życiu duchowym pierwotnej wspólnoty Kościoła było „łamanie chleba”. Trudno jest ustalić sens tego wyrażenia w Dz 2, 42 oraz innych tekstach tej księgi²³. Może ono oznaczać zwykły posiłek bądź Ucztę eucharystyczną²⁴. Wydaje się jednak, że chodzi tu o Eucharystię²⁵. Wyraźne potwierdzenie takiego rozumienia tej formuły można odnaleźć w słowach św. Pawła: *chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem (κοινωνία) w Ciele Chrystusa?* (1 Kor 10, 16)²⁶. Dzięki dwóm zwrotom: „chleb, który łamiemy” i κοινωνία istnieje tu ścisły paralelizm z Dz 2, 42. Znaczenie wyłącznie eucharystyczne posiada „łamanie chleba” także w czasach poapostolskich²⁷. Trzeba zatem stwierdzić, że Apostołowie od pierwszych dni istnienia Kościoła pozostawali wierni nakazowi Chrystusa: *To czyńcie na moją pamiątkę* (Łk

²³ Por. G. Ghiberti, *L'eucaristia in Lc 24 e negli Atti degli apostoli*, „Parola spirito e vita. Lo spirito del Signore”, 7 (1983), s. 167–172.

²⁴ „Nie należy jednak dopatrywać się zawsze Eucharystii we wszystkich owych posiłkach codziennych, które bracia w Jerozolimie spożywali z radością, dokonując łamania chleba we własnych domach (Dz 2, 42.46). Owo łamanie chleba może być zwykłym posiłkiem, chociaż religijnym zarazem, jak każdy posiłek u Semitów. W jego atmosferze dominuje pamięć o Mesjaszu i oczekiwanie na przyjście zmartwychwstałego Pana. Z tym posiłkiem łączyła się Eucharystia w sensie ścisłym, kiedy to powtarzano słowa i czyny Pana, by łączyć się z Jego obecnością tajemniczą przez chleb i wino, przekształcając w ten sposób zwykły posiłek w Wieczerzę Pańską (1 Kor 11, 20-34)”. P. Benoit, *Eucharystia. Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990³, s. 267n.

²⁵ Na rozumienie zwrotu „łamanie chleba” jako Eucharystię wskazują następujące argumenty: 1) tłumaczenie syryjskie tego wyrażenia z Dz 2, 42 brzmi „łamanie Eucharystii”; 2) rodzajnik τοῦ ἄρτου wskazuje, że chodzi tu o jakiś termin techniczny, konkretną rzecz – chleb (inaczej nie byłoby rodzajnika); 3) kontekst bliższy wskazuje, że formuła „łamanie chleba” (bądź: „łamać chleb” – por. Dz 2, 46) występuje w na tle religijnym, a nawet kultycznym (modlitwa, trwanie w nauce), co wskazuje na eucharystyczny sens formuły „łamanie chleba”; 4) Podobny wniosek nasuwa także kontekst dalszy: zgromadzenie w Troadzie, gdzie Paweł naucza i łamie chleb (por. Dz 20, 7.11). Por. J. Kudasiewicz, *Eucharystia w życiu...*, dz. cyt., s. 23n. Jeśli chodzi natomiast o użycie formuły „łamanie chleba” u Łk 24, 35, to wydaje się, że słowa te trzeba rozumieć nie-eucharystycznie. Nie można jednak zapominać, że tekst ten był pisany i czytany we wspólnocie chrześcijańskiej już z perspektywy popaschalnej, z pozycji Kościoła, który sprawował Eucharystię. Prawdopodobnym jest zatem, że pierwotna wspólnota Kościoła dostrzegła w tym opisie gest eucharystyczny. Por. K. Romaniuk, „*Łamanie chleba*”, „Ruch Biblijno-Liturgiczny”, 40 (1987), z. 2, s. 5–7; W. Rakocy, *Emaus – zmierzając na spotkanie ze zmartwychwstałym Panem* (Łk 24, 13–35), w: *Biblia o Eucharystii*, s. 98.106n.; G. Ghiberti, *L'eucaristia...*, dz. cyt., s. 165–167.

²⁶ Por. F. Gryglewicz, *Chleb, wino i Eucharystia w symbolice Nowego Testamentu*, Poznań 1968, s. 103–114.

²⁷ O Eucharystii jako „łamaniu chleba” mówi m.in. Didache („W dzień Pański zbierajcie się razem, łamcie chleb i składajcie dzięki”) i św. Ignacy Antiocheński w *Liście do Efezjan* („łamiąc chleb, który jest zadatką nieśmiertelności”). Św. Augustyn w *Liście*

22, 19). Życie pierwotnej wspólnoty koncentrowało się wokół Eucharystii. Pierwotny Kościół żył Eucharystią i z Eucharystii²⁸. To ona była źródłem jedności i braterskiej miłości jego członków²⁹. Zgromadzenie eucharystyczne ma bowiem zawsze dwa aspekty: buduje wspólnotę ludzi z Bogiem oraz wspólnotę ludzi między sobą³⁰. Stwierdza to bardzo wyraźnie św. Paweł kiedy mówi: *Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba* (1 Kor 10, 17)³¹. Jeżeli wszyscy razem i każdy z osobna złączony jest z jednym ciałem Chrystusa, to wszyscy są w ten sposób zjednoczeni między sobą, stanowią „jedno ciało” Chrystusa³². Widać zatem, jak bardzo mocno Eucharystia aktualizowała i tworzyła duchową jedność wśród wierzących. Zresztą, sam fakt zajęcia miejsca przy stole celem spożycia wspólnego posiłku był wyrazem bardzo szczególnych uczuć względem tych, którzy do owej wspólnoty stołu byli dopuszczeni. Zaprosić kogoś na wspólną ucztę, znaczyło dla ludzi Wschodu dać do zrozumienia, że się pozostaje z zaproszonym w szczególnej zażyłości, że się go darzy szczegól-

do Paulina pisał: „Nikt nie powinien wątpić co do łamania chleba, po którym poznało Go dwóch uczniów (Łk 24, 31), że był to sakrament, który nas łączy w poznaniu Jezusa Chrystusa”. Podobnie poucza we Wprowadzeniu nowy *Mszał Rzymski*: „Gest łamania chleba, wykonany przez Chrystusa na Ostatniej Wieczerzy, nadał w okresie apostołskim nazwę całej akcji eucharystycznej” (OWMR 56c). Do łamania chleba z Łk 24, 35 nawiązuje też V Modlitwa Eucharystyczna zaznaczając, że Chrystus „podobnie jak uczniom w Emaus, wyjaśnia nam Pisma i łamie dla nas chleb”. Por. S. Cichy, *Teologia Eucharystii*, w: *Mysterium Christi II. Podręcznik liturgiki ogólnej i szczegółowej*, red. W. Świerzawski, t. 3: *Msza święta*, Kraków 1992, s. 63n.

²⁸ Por. F. Józwiak, *Życie duchowe...*, dz. cyt., s. 434–436; J. Łach, *Rola gminy jerozolimskiej w pierwotnym Kościele* (Dz 2, 42–47; 4, 32–35; 5, 12–16), w: *Scrutami ni Scripturas. Księga pamiątkowa z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa Ks. Prof. Stanisława Łacha*, Kraków 1980, s. 94n; J. Kudasiewicz, *Eucharystia w życiu...*, dz. cyt., s. 21. „Łamanie chleba” jest siłą podtrzymującą Kościół w oczekiwaniu Paruzji. Jest pokarmem w drodze między „już” a „jeszcze”. Por. B. Forte, *La chiesa...*, dz. cyt., s. 106–108.

²⁹ „Dla pierwotnego Kościoła, podobnie jak również i dla nas dzisiaj, Eucharystia posiada jeszcze jeden bardzo ważny aspekt jednoczący cały Kościół: stanowi ona węzeł braterskiej miłości ludzi zespolonych przy jednym stole eucharystycznym”. R. Rubinkiewicz, *Eucharystia źródłem jedności*, w: *Biblia o Eucharystii*, red. S. Szymik, Lublin 1997, s. 58.

³⁰ Por. A. Zuberbier, *Gdy zajął z nimi miejsce u stołu*, Warszawa 1988, s. 107n.

³¹ Por. K. Romaniuk, *Eucharystia w przekazach biblijnych*, w: *II Kongres Eucharystyczny. Pomoce teologiczno-duszpasterskie dla parafii*, red. S. Napierała, Poznań 1987, s. 43.

³² Celebując Eucharystię wierzący podtrzymują i umacniają własne zespolenie osobowe z Chrystusem i przeobrażają się zarazem w Jego wspólnotę. Por. R. Fabris, *Eucaristia e comunione ecclesiale in Paolo (1 Cor 10)*, „Parola spirito e vita. Lo spirito del Signore”, 7 (1983), s. 152–158.

nym zaufaniem i traktuje jak brata. Zrozumiałe jest stąd, dlaczego św. Paweł przy okazji Eucharystii piętnuje grzechy przeciwko jedności i miłości (por. 1 Kor 11, 17-22)³³. Nie bez znaczenia jest również to, że w *Dziejach* między dwoma wzmiankami o „łamaniu chleba” (2, 42.46) znajduje się stwierdzenie, iż pierwsi chrześcijanie „przebywali razem i wszystko mieli wspólne”. Wspólne „łamanie chleba” rzutowało więc na codzienne życie pierwszych chrześcijan. Eucharystia dawała im poczucie braterskich więzów oraz prowadziła do radości i uwielbienia Boga (por. Dz 2, 46-47a; 21, 17).

Wspólnota duchowa pierwszych chrześcijan opierała się także na modlitwie. Modlitwa ma u Łukasza szczególne znaczenie³⁴. Jest obecna bardzo często zarówno na kartach Ewangelii³⁵, jak i w *Dziejach*. Towarzyszyła ona zawsze ważniejszym chwilom i decyzjom w życiu Jezusa³⁶. Również Jego Uczniowie będą pamiętać, że ich siła ma swoje źródło w modlitwie i obecności Mistrza.

³³ Por. K. Romaniuk, *Eucharystia...*, dz. cyt., s. 43; H. Holstein, *U początków...*, dz. cyt., s. 92-99; R. Rubinkiewicz, *Eucharystia...*, dz. cyt., s. 59n; E. Franco, *Chiesa come koinoia: immagini, realtà, mistero*, „Rivista Biblica”, 44 (1996), z. 2, s. 157-192.

³⁴ Por. F. Józwiak, *Znaczenie modlitwy w dziełach św. Łukasza*, w: *Studia z teologii św. Łukasza*, red. F. Gryglewicz, Poznań 1973, s. 125-139; A. George, *Études sur l'oeuvre de Luc*, Paris 1978, s. 365-427.

³⁵ Św. Łukasz ukazuje np. dziewięć przypadków modlącego się Jezusa, które zostały pominięte przez pozostałych Ewangelistów. I tak: Jezus modli się przed swoim chrztem (por. Łk 3, 21), na pustyni (por. 5, 15n), przed wyborem Apostołów (por. Łk 6, 12), przed wyznaniem Piotra (por. Łk 9, 18), w czasie Przemienienia (por. Łk 9, 28), przed podaniem modlitwy „Ojcie nasz” (por. Łk 11, 1), przewidując słabość Piotra (por. Łk 22, 32), na krzyżu (por. Łk 23, 34.46), z uczniami w Emaus (por. Łk 24, 30). Trzecia Ewangelia rozpoczyna się oficjalną modlitwą Zachariasza w świątyni (por. Łk 1, 8-10), a kończy modlitwą młodego Kościoła (por. Łk 24, 53). Podaje również wiele przykładów modlitw pochwalnych i dziękczynnych (np. *Magnificat* – Łk 1, 46-55; *Benedictus* – Łk 1, 67-79 itd.). Por. J. Kudasiwicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, w: *Wstęp do Nowego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Poznań 1996, s. 272n.

³⁶ On sam i całe Jego życie jest nieustanną modlitwą zanoszoną do Ojca. Por. L. Monloubou, *La prière selon saint Luc. Recherche d'une structure*, Paris 1976, s. 57-71. Zbawiciel modlił się przy swoim chrzcie, przed powołaniem Apostołów, przed męką i śmiercią oraz po zmartwychwstaniu. Jego modlitwa jest wyrazem posłuszeństwa i miłości do Ojca. Każe On modlić się także swoim Uczniom, gdy wysyła ich na pierwszą misję (por. Łk 10, 3) oraz uczy ich modlitwy (por. Łk 11, 1-4). W modlitwie Jezus podkreśla przede wszystkim wytrwałość (por. Łk 11, 5-8; 18, 1-8), zaufanie (por. Łk 11, 9-13) i pokorę (por. Łk 18, 9-14). Owocem wytrwałej i ufnej modlitwy będzie dla proszącego dar Ducha Świętego (por. Łk 11, 13). Sam Jezus modli się najczęściej za innych. Modlitwą wstawienniczą otacza także Piotra i pozostałych Apostołów: „Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, aby was przesłać jak pszenicę; ale Ja prosilem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdź swoich braci” (Łk 22, 31-32). Por. F. Józwiak, *Znaczenie modlitwy...*, dz. cyt., s. 132-134; L. Monloubou, *La prière...*, dz. cyt., s. 73-89.

Dlatego gromadzą się na modlitwie zaraz po wniebowstąpieniu Pana: z wielką radością wrócili do Jerozolimy, gdzie stale przebywali w świątyni, (wielbiąc i) błogosławiąc Boga (Łk 24, 52-53). Świadectwem przywiązania do modlitwy są Dzieje Apostolskie. Wszystkie ważniejsze wydarzenia w pierwotnym Kościele naznaczone były modlitwą³⁷. Modlitwa Apostołów pozostawała w służbie ewangelizacji i rozwoju Kościoła (por. Dz 6, 4.6; 8, 15; 14, 23; 20, 36; 21, 5), w służbie przepowiadania zbawienia poprzez cudowne znaki (por. Dz 9, 40; 28, 8). Była ona także modlitwą prywatną (por. Dz 9, 11; 10, 9; 11, 5; 16, 25; 22, 16n; 24, 11; 27, 35; 28, 15). Chrześcijanie realizowali zachętę Jezusa, że *zawsze powinni się modlić i nie ustawać* (Łk 18, 1). Wspólnota wierzących modliła się wytrwale i z ufnością (por. Dz 1, 14; 2, 42; 12, 5: *a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga*)³⁸. Taka modlitwa była zawsze wysłuchiwana przez Boga (por. Dz 10, 4). Owocem „nieustannej” modlitwy³⁹ było np. cudowne uwolnienie Piotra z więzienia, ukaranie prześladowcy oraz rozszerzanie się i wzrost słowa Bożego (por. Dz 12, 6-24). Inną cechą tej modlitwy była także „jednomysłność” (por. Dz 1, 14; 2, 46; 4, 24; 5, 12; 8, 6; 15, 25). Charakterystyczne jest, że skutkiem takiej modlitwy było często wylanie Ducha Świętego⁴⁰: *Po tej modlitwie zadrzało miejsce, na którym byli zebrani, wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże* (Dz 4, 31). Również między wniebowstąpieniem Jezusa a Pięćdziesiątnicą Kościół oczekuje zesłania Ducha zgromadzony na modlitwie przez pięćdziesiąt dni. Łukasz łącząc modlitwę z zesłaniem Ducha sugeruje, że modlitwa musi być we wspólnocie chrześcijan czymś stałym, bowiem Kościół nieustannie potrzebuje Ducha Świętego, który przewodzi jego misji. Autor Dziejów podkreśla w ten sposób prymat modlitwy nad działalnością ewangelizacyjną i charytatywną⁴¹. To modlitwa daje moc i zapewnia skuteczność wszelkim poczynaniom pierwotnej wspólnoty.

³⁷ Por. A. George, *Études...*, dz. cyt., s. 417–426; L. Monloubou, *La prière...*, dz. cyt., s. 35–49.

³⁸ Modlitwa pierwszych chrześcijan była także pokorna: „Po tych słowach upadł na kolana i modlił się razem z nimi” (Dz 20, 36); „...na wybrzeżu padliśmy na kolana i modliliśmy się” (Dz 21, 5).

³⁹ Interesujące jest, że gdyby przejrzeć wszystkie strony Dziejów Apostolskich, można by zobaczyć, że wśród dwudziestu ośmiu rozdziałów, które tworzą tę księgę, nie znajduje się taki, który by nie wspominał o „Kościele trwającym na modlitwie”. Por. C. M. Martini, *La vita...*, dz. cyt., s. 25.

⁴⁰ Duch Święty, który jest zasadą jedności chrześcijan, jednocześnie zakłada istnienie wcześniejszej jedności, wzajemnej zgody i miłości. Przychodzi jako skutek modlitwy jednomysłnej, łączącej chrześcijan w braterskiej wspólnocie. Por. Y. M. J. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. 2: „*Panem jest Duch i daje życie*” (2 Kor 3, 17), Warszawa 1995, s. 23n.

⁴¹ Apostołowie, zanim rozpoczęli swą misyjną działalność, trwali na modlitwie oczekując, aż zostaną „przyobleczeni mocą z wysoka” (Łk 24, 29), tj. Duchem Świętym (por. Dz 1, 4). Podobnie Jezus przed rozpoczęciem swego mesjańskiego posługiwania

Początkowo modlitwa pierwszych chrześcijan związana była z liturgią synagogałną i opierała się przede wszystkim na tekstach starotestamentalnych⁴². Potem, nie zrywając kontaktu ze spuścizną ST, wierzący zaczynają modlić się na własnych zgromadzeniach liturgicznych i prywatnie po domach. Nowością chrześcijańskiej modlitwy staje się pośrednictwo Jezusa Chrystusa, który zespała w swojej osobie obydwie Testamenty⁴³. Zmartwychwstały Pan był centrum modlitwy, która jednoczyła wszystkich chrześcijan. On też żył w sercu każdego członka pierwotnego Kościoła. Wierni zbierali się i modlili w Jego imię (por. Dz 2, 21; 7, 59; 9, 14; 9, 21)⁴⁴. Modlili się do Niego i przez Niego. Mieli pełną świadomość obecności Chrystusa, Zbawcy świata. Zanosili zatem modlitwy w codziennym doświadczeniu, w trudnościach i prześladowaniach, uwielbiając Boga za wszystko (por. Dz 2, 47; 4, 21; 11, 18; 13, 48; 21, 20). Modlitwa stała się znakiem duchowej jedności zgromadzonej wokół Jezusa wspólnoty. Poprzez wspólną modlitwę chrześcijanie czuli się złączeni serdecznymi więzami. Uważali się za rodzinę Bożą, którą Chrystus złączył związkiem miłości. Modlitwa tworzyła wspólnotę, decydowała o jej spistości i jej obliczu wobec innych.

Wspólnota duchowa pierwszych chrześcijan była zatem wspólnotą wiary, skupioną wokół osoby zmartwychwstałego Chrystusa⁴⁵. On był centrum apostołskiego nauczania. On napełniał wierzących swoim Duchem i jednoczył tak mocno, że mogli nazywać siebie braćmi (por. Dz 1, 15; 9, 30; 10, 23; 11, 1; 15, 23, itd.). Tę braterską wspólnotę pogłębiał Jezus w czasie „łamania chleba” i modlitwy.

modli się i otrzymuje Ducha Świętego w czasie chrztu w Jordanie. Modlitwa poprzedzała Jego cudowne czyny i naukę (por. Łk 4, 14-30; 6, 12-20). Prymat modlitwy przed działalnością ewangelizacyjną jest prawem ewangelicznym, które uszanowali Apostołowie. Najpierw była modlitwa. Potem z mocą Ducha rozpoczęły się wielkie czyny młodego Kościoła: świadectwo, apostołstwo, działalność charytatywna. Tak było również w życiu św. Pawła. Po nawróceniu nie udał się od razu w podróże misyjne, lecz skierował się do Arabii (por. Ga 1, 17), aby tam w odosobnieniu przygotować się do działalności. Świadomość ta towarzyszy Apostołom również wtedy, gdy zmienili swoją działalność, powierzając innym mężom „obsługiwanie stołów”, a sami oddali się „wyłącznie modlitwie i posłudze słowa” (Dz 6, 1-6). Zmiana tego stylu pracy była bardzo owocna: „A słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę” (Dz 6, 7). Zob. J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, s. 247n.

⁴² W księdze Dziejów można spotkać teksty modlitw zaczerpnięte przede wszystkim z Księgi Psalmów. Łukasz podaje wiele przykładów potwierdzających wpływ ST na modlitwę pierwotnego Kościoła (por. Wj 3, 6 = Dz 3, 13; Ps 118 = Dz 4, 11; Ps 2, 1 = Dz 4, 25; Ps 146, 6 = Dz 4, 24). Por. F. Józwiak, *Życie duchowe...*, dz. cyt., s. 436.

⁴³ Por. A. George, *Études...*, dz. cyt., s. 426n.

⁴⁴ Por. F. Józwiak, *Znaczenie modlitwy...*, dz. cyt., s. 137-139.

⁴⁵ Por. K. Wolfram, *Składowe elementy życia religijno-etycznego metropolii jerozolimskiej*, „Roczniki Teologiczne”, 7 (1965), s. 198.

W ten sposób pierwotny Kościół był ugruntowany i przypieczętowany słowem Pana, Jego Ciałem i Duchem⁴⁶. Dzięki temu pierwsi chrześcijanie mogli realizować pragnienie arcykapłańskiej modlitwy Jezusa, aby wszyscy „stanowili jedno” (J 17, 11)⁴⁷. Ta jedność wskazuje na znamiennej przemianę serc Apostołów, którzy wcześniej tak bardzo się różnili, a nawet rywalizowali między sobą (por. Łk 9, 46). Wspólnota wierzących w Chrystusa otrzymała zadatek doskonałej jedności, która jest jedną z charakterystycznych cech królestwa Bożego (por. J 17, 20-26). Kościół zawsze grzeszy, gdy się od niej oddala.

2. Wymiar społeczny wspólnoty Kościoła

Duchowa jedność pierwotnego Kościoła wymagała również przełożenia na teren dóbr doczesnych. Nie byłaby autentyczna, gdyby nie stawała się także do pewnego stopnia wspólnotą dóbr materialnych. Zjednoczenie serc weryfikowane było w praktyce poprzez troskę o biednych i potrzebujących⁴⁸. Chrześcijanie byli wrażliwi na los swoich współbraci. Dlatego, jak stwierdza Łukasz, sprzedawali majątki i dobra, aby zaradzić potrzebom ubogich (por. Dz 2, 44-45; 4, 32.34-37)⁴⁹. Czynili to w sposób wolny i wspaniałomyślny. Był to spontaniczny owoc Ducha Świętego, który otwierając ludzkie serca, otwierał także i trzosa. Własność nie była rzeczywistością, która dzieliła braci, lecz środkiem, który ich łączył. Nie była przyczyną rozbitcia wspólnoty na bogatych

⁴⁶ Κοινωνία oznaczała głęboką jedność z Bogiem i Chrystusem poprzez łaskę. Dopiero z tej fundamentalnej wspólnoty wypływała wspólnota wzajemna. Miłość braterska miała swoje źródło w głębokim związku z Bogiem. Do życia we wspólnocie i do miłości zdolny jest człowiek przemieniony przez Ducha Świętego i wewnętrznie odrodzony. Bez zmiany człowieka nie zmieni się struktur. Łukasz z wielkim pietyzmem opisał Kościół apostołowski, który był realizacją ewangelicznych ideałów. Taki Kościół pociągał i fascynował. Dlatego jeszcze za życia Apostołów dotarł do Azji, Grecji, Rzymu, do całego basenu Morza Śródziemnego. Por. J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela...*, dz. cyt., s. 260n; K. Wolfram, *Metropolia chrześcijańska w Jerozolimie – jej geneza i początkowa faza dziejów*, „Roczniki Teologiczne”, 5 (1963), s. 319n.

⁴⁷ Por. J. Kudasiewicz, *Eucharystia w życiu...*, dz. cyt., s. 22; J. Szlaga, *Ku wspólnocie przez wiarę*, „Znak”, 29 (1977), z. 4, s. 410.

⁴⁸ Por. G. Panikulam, *Κοινωνία...*, dz. cyt., s. 124–129.

⁴⁹ J. Kudasiewicz (*Matka Odkupiciela...*, dz. cyt., s. 261) twierdzi, że na takie uformowanie się wspólnoty chrześcijan miała na pewno wpływ obecna w niej modląca się Matka Jezusa (por. Dz 1, 14). Kościół pierwotny miał wyraźne rysy maryjne. Był rozmodlony i wychwalał Pana – jak Ona (Łk 1, 46-56; Dz 1, 14; por. Dz 2, 42; 4, 23-31), był ubogi jak Ona (Łk 2, 24) i solidarny z ubogimi, małymi i pokornymi – jak Maryja (Łk 1, 30-45; J 2, 1-11). Ona była doskonałą ikoną Kościoła. Duch Święty uformował Kościół-Ciało Chrystusa (por. 1 Kor 12, 27) na wzór Jego Matki. Jest Ona dzięki temu figurą Kościoła.

i biednych, lecz sposobem zbudowania równości społecznej, aż do zaniku ubóstwa⁵⁰. Chrześcijanie posiadający, bez wyrzekania się wprost własności, żyli wewnętrznym przekonaniem, że między braćmi wszystko – zarówno własność, jak i każde dobro materialne – jest wspólne (por. Dz 4, 32c). „Wszystko mieli wspólne”, tzn. wszystko mieli do dyspozycji wszystkich⁵¹.

Mówiąc o wspólnocie dóbr wśród chrześcijan, Łukasz stwierdza, że „nikt z nich nie cierpiał niedostatku” (Dz 4, 34). Formuła ta jest wyrażeniem starotestamentalnym i pochodzi z Pwt 15, 4. W tekście hebrajskim mowa jest o poleceniu: „Niech nie będzie u ciebie żadnego ubogiego, dlatego że Jahwe będzie ci błogosławił (...) tylko jeśli będziesz słuchał jego głosu”. Tradycja hebrajska odkrywała tu jednak obietnicę. Widać to wyraźnie w LXX, gdzie obietnica odnosi się do przyszłości: „Nie będzie u ciebie żadnego biednego, dlatego że Pan twój Bóg będzie ci błogosławił”. Palestyński targum jest tu jeszcze bardziej jasny: „Jeśli będziecie przestrzegać przepisów prawa, nie będzie wśród was ubogiego, dlatego że Jahwe będzie wam błogosławił (...)”⁵². Obietnica tego rodzaju musiała łatwo nabrać wymiaru eschatologicznego. Wspólnota chrześcijańska widząc spełnienie jej w swoim własnym łonie, rozpoznawała w tym znak, który pokazywał ją jako wspólnotę o naturze mesjanistycznej końca czasów⁵³. W ten sposób chrześcijanie swoim życiem świadczyli o spełnieniu się Bożych obietnic i dawali ludziom znak własnej autentyczności: Kościół Boga rozpoznaje się po fakcie, że między jego członkami nie ma ludzi biednych⁵⁴.

Przedstawione przez autora *Dziejów* życie pierwszych chrześcijan, mimo wielu różnic⁵⁵, przypomina dosyć mocno zwyczaje społeczności qumrańczy-

⁵⁰ Por. G. Witaszek, *Biblijne podstawy własności prywatnej*, w: *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin 1997, s. 40; H. Holstein, *U początków...*, dz. cyt., s. 17–21.

⁵¹ Por. M. Del Verme, *La comunione...*, dz. cyt., s. 368; F. Joźwiak, *Życie duchowe...*, dz. cyt., s. 432n.

⁵² Por. J. Dupont, *Études...*, dz. cyt., s. 509n.

⁵³ Por. M. Del Verme, *La comunione...*, dz. cyt., s. 381.

⁵⁴ Por. J. Dupont, *Nouvelles études...*, dz. cyt., s. 302; J. Łach, *Rola gminy jerozolimskiej...*, dz. cyt., s. 96.

⁵⁵ Różnice te polegają przede wszystkim na tym, że Qumran jest wspólnotą zamkniętą, oddzieloną od reszty świata, w której niektórzy oddają się życiu ascetycznemu uregulowanemu szczegółowymi normami. W Jeruzalem natomiast następuje ciągły napływ mas przyjmujących wiarę w Chrystusa, który pozwala zostać każdemu przy swoim trybie życia, skłaniając do postawy pomocy i miłości wobec innych. Entuzjazm, który wykazują pierwsi chrześcijanie w dobrowolnej wspólnocie dóbr oparty jest na przepowiadaniu bliskości królestwa Bożego i miłości Chrystusa, umarłego i zmartwychwstałego dla naszego zbawienia. Ma ona zatem naturę bardziej religijną i eschatologiczną niż ascetyczną. Por. C. M. Martini, *Atti degli Apostoli. Nuovissima versione della Bibbia*, Roma 1979, s. 82n.

ków⁵⁶. Wiele światła na ten związek rzuca *Księga Reguły*, która tak oddaje ducha panującego w tej gminie: „Wszystko będzie im wspólne, prawda, pokora, dobroć, miłość dobrze czyniąca i szczerza intencja jednego w stosunku do drugiego” (2, 24-25). Inny fragment mówi znów o wspólnych posiłkach: „Wspólnie będą spożywać, wspólnie będą się modlić, wspólnie obradować” (6, 3). W księdze tej znajdują się również wskazania, że członkowie wspólnoty z Qumran mają „zjednoczyć się w sprawach nauki i majątku” (5, 2). Panującą wśród członków społeczności wspólnotę dóbr podkreślają jeszcze bardziej inne słowa: „I wszyscy chętni do osiągnięcia Jego prawdy wniosą (...) mienie swoje do społeczności Bożej” (1, 11-12)⁵⁷.

Pierwotny Kościół we wspólnocie dóbr przypomina także zrzeszenie esseńczyków, o których Józef Flawiusz pisze w sposób następujący:

Za to gardzą bogactwem i podziw zaiste wzbudzają tym, że wszystko posiadają wspólnie; nie ma między nimi takiego, który by więcej posiadał niż inni, albowiem według przepisu każdy, który wstępuje do ich sekty, musi oddać, co posiada na rzecz ogółu. Toteż nie ma tam ani unizonego ubóstwa, ani nadętego bogactwa, lecz wszyscy po bratersku używają majątku, który powstał z własności osobistej poszczególnych członków sekty⁵⁸.

Ten sam autor dodaje w *Antiquitates* (18, 1.5): „Mienie mają wspólne i bogaty nie korzysta więcej ze swoich dóbr niż ten, który ich nie posiada”⁵⁹. Według trzeciego Ewangelisty zatem, pierwsi chrześcijanie w swoim codziennym i prostym życiu spełniali wiele zasad panujących w surowych i radykalnych społecznościach typu monastycznego. Czynili to jednak w sposób bardziej entuzjastyczny.

⁵⁶ S. Mędała, *Pojęcie koinōnia...*, dz. cyt., s. 343n.

⁵⁷ *Księga Reguły* przewidywała nawet karę za kłamstwo w dziedzinie dóbr materialnych: „Jeżeli ktoś skłamię w dziedzinie dóbr – świadomie – zostanie na jeden rok wykluczony z liczby członków zgromadzenia i pozbawiony jednej czwartej należnego mu pożywienia”. Reguła qumrańczyków nakazywała zatem zrzeczenie się wszelkiej własności prywatnej na rzecz ogółu. Działo się tak jednak tylko w stosunku do mieszkających w Qumran i prowadzących tam życie wspólne. Inni bowiem, mieszkający wraz z rodzinami poza obrębem Qumran, mieli prawo do własności prywatnej z obowiązkiem przeznaczenia dwóch dni pracy w ciągu miesiąca na rzecz ogółu. Por. F. Józwiak, *Życie duchowe...*, dz. cyt., s. 433.

⁵⁸ Zob. E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1961, s. 481.

⁵⁹ Również Filon z Aleksandrii wspominający o wspólnej kasie esseńczyków, z której wszyscy korzystają dzieląc ze sobą odzienie i żywność, gdyż wspólnie zasiadają przy jednym stole. W tej surowej społeczności esseńczyków nie było zatem miejsca na własność prywatną. Por. E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie...*, dz. cyt., s. 481.

Wydaje się, że wykształcony na myśli greckiej Łukasz przedstawił wspólnotę dóbr także jako realizację wzniosłego ideału przyjaźni, który był znany w helleńskim środowisku filozoficznym i literackim⁶⁰. Nawiązanie do tego ideału przyjaźni można odnaleźć np. w podobieństwie między Dz 4, 32b: „Żaden nie nazywał własnym (*idion*) tego, co posiadał” a grecką maksymą: „Między przyjaciółmi nic nie pozostaje własnym” (*filon ouden idion*). *Koinonia* istniejąca między chrześcijanami nie zakłada pozostawienia dóbr osobistych, by stworzyć własność wspólną, lecz realizuje to, co powiedział Arystoteles: *κοινὰ τὰ φίλων ἐν κοινουσίᾳ γὰρ ἐφίλια* („przyjaźń czyni wspólnym to, co ma jeden”). Żadna przyjaźń między ludźmi nie jest bowiem autentyczna, jeśli nie oddaje się do dyspozycji drugiego wszystkiego, co się posiada⁶¹. Właśnie taka, autentyczna i prosta przyjaźń rodzi się i wzrasta między członkami Kościoła.

Gdy Łukasz mówi o społecznym wymiarze pierwotnej wspólnoty chrześcijan, odwołuje się jednak przede wszystkim do motywów biblijnych i chrześcijańskich⁶². Autor księgi *Dziejów* daje do zrozumienia, że takim motywem łączącym członków młodego Kościoła była wspólna wiara. Dlatego chrześcijan nazywa on zawsze „wierzącymi” (*πιστευουσες* – Dz 2, 44; 4, 32a). Według niego bowiem, solidarność w dobrach tego świata rodziła się z tej samej i jedynej wiary w zmartwychwstałego Pana. Poprzez wspólnotę dóbr Łukasz chciał ukazać, że pośród wierzących możliwa jest realizacja Chrystusowego wezwania: *Jednego ci jeszcze brak: sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i chodź za Mną* (Łk 18, 22)⁶³. W Dz 4, 35b i 2, 45 mowa jest, że gdy sprzedawano majątki, „rozdzielano każdemu według potrzeby”, co świadczy o tym, że troszczono się o pojedynczych ludzi, o biednych. Zostaje napiętnowana w ten sposób egoistyczna tendencja do korzyści materialnych. Pierwotna wspólnota idzie tu właśnie po linii nauczania Jezusa, który wzywa do troski o biednych, wyrzeczenia się dóbr ziemskich (por. Łk 12, 33-34; 14, 33) oraz ukazuje niebezpieczeństwo posiadania bogactw. Potępienie bogactwa i żądanie wyrzeczeń ma u Łukasza formę bardziej radykalną niż u Mateusza (por. różne wersje błogosławieństw: Mt 5, 3-12 i Łk 6, 20-23)⁶⁴. Na ten temat mówi on zawsze w spo-

⁶⁰ Por. S. Mędała, *Pojęcie koinonia...*, dz. cyt., s. 345; H. J., Klauck, *Wczesnochrześcijańska wspólnota kościelna*, Kraków 1995, s. 128n.

⁶¹ Por. J. Dupont, *Nouvelles études...*, dz. cyt., s. 302.

⁶² Por. H. J., Klauck, *Wczesnochrześcijańska wspólnota...*, dz. cyt., s. 129.

⁶³ Żadna inna Ewangelia nie poświęca tematyce: „biedny – bogaty” tyle miejsca, co właśnie Łk. Por. G. Schneider, *Die Apostelgeschichte*, Tl. 1. Freiburg – Basel – Wien 1980, s. 291n.

⁶⁴ Por. C. M. Martini, *Atti...*, dz. cyt., s. 81; M. Del Verme, *La comunione...*, dz. cyt., s. 370.

sób stanowczy i surowy⁶⁵. Dlatego w *Dziejach* przedstawia pierwszych chrześcijan jako ludzi, którzy patrzą na dobra ziemskie miarą wieczności: wszystko oddawane jest Bogu, który jest jedynym właścicielem wszelkiego stworzenia.

Na podstawie Ewangelii nie można powiedzieć jednak w sposób pewny, że przynależność do Jezusa wymaga całkowitego wyrzeczenia się własności prywatnej⁶⁶. Potwierdza to księga *Dziejów*, która pokazuje wyraźnie, że tylko nieliczni, jak np. Barnaba (por. Dz 4, 36-37) sprzedawali cały swój majątek⁶⁷. Trzeci Ewangelista nie twierdzi, że dobra materialne są same w sobie złe czy niegodziwe. Potępia tylko złe użycie bogactw⁶⁸. Według niego, Jezus nie naka-

⁶⁵ Ewangelia według św. Łukasza jest pochwałą ubóstwa. Przejawia się to od samego początku dzieła: Jezus rodzi się w nędznej grocie (por. Łk 2, 7), ubodzy pasterze pierwsi oddają Mu pokłon (por. Łk 2, 8-20), do ubogich należeli także Jego rodzice (por. Łk 2, 24). Przy powołaniu uczniów Łukasz powie (inaczej niż synoptycy), że przyszli Apostołowie zostawili wszystko i poszli za Jezusem (por. Łk 5, 11.28). Jednocześnie trzecia Ewangelia potępia nierozumne oddanie się bogactwu, które wiedzie do zguby (por. Łk 12, 16-21; 16, 19-31). Dzięki temu pierwsze dzieło Łukasza zasługuje w pełni na miano Dobrej Nowiny ubogich. Jest ona najpiękniejszym manifestem chrześcijańskiego humanizmu, rehabilituje i afirmuje godność szarego, ubogiego człowieka, a szczególnie człowieka w jakikolwiek sposób pokrzywdzonego. Por. M. Wolniewicz, *W kręgu Nowego Przymierza*, Poznań 1985, s. 70–76.

⁶⁶ Z jednej strony wiadomo, że gdy uczniowie zdecydowali się iść za Jezusem, pozostawili wszystko (por. Mt 4, 20.22; Łk 5, 11.28; 18, 28) i do tego czynu przypisana jest wielka obietnica (por. Łk 18, 29-30). Grupa Apostołów wydawała się mieć wspólną kasę, do której napływały ofiary od obszernego grona uczniów (por. Łk 8, 3) i od tych, jak to rozumiał Jan (por. J 12, 6; 13, 29), którzy przychodzili spoza wspólnoty uczniów, a składali ofiary dla ubogich. Z drugiej strony jednak wydaje się, że Piotr zachował swój dom w Kafarnaum jeszcze po powołaniu go przez Pana (por. Mk 1, 29nn; należał on do niego albo do któregoś innego ucznia – por. Mk 2, 15). Dom ten służył jako główna kwatery dla Jezusa i Jego uczniów w czasie długiego pobytu w Kafarnaum (por. Mk 2, 1; 3, 20; 7, 17; 9, 28 i Mt 9, 10 z Łk 5, 29). Podobnie łódka, której Jezus używał do podróży po jeziorze albo jako ambonę do swego przepowiadania, należała prawdopodobnie do Piotra (por. Mt 8, 18.23; Mk 3, 9; 4, 1). Por. G. Schneider, *Die Apostelgeschichte*, dz. cyt., s. 291–293.

⁶⁷ Niektórzy chrześcijanie zachowywali swoją własność, co nie przynosiło żadnej ujemnej ich wierze i przynależności do Kościoła. Maria, matka Jana Marka, pozostawała nadal właścicielką swego domu w Jerozolimie (por. Dz 12, 12). Podobnie diakon Filip posiadał dom w Cezarei, a Cypryjczyk Mnazon również w samej Jerozolimie (por. Dz 21, 8.16). Por. E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie...*, dz. cyt., s. 483.

⁶⁸ Chrześcijanin powinien być wolny wobec dóbr tego świata. Nie mogą one zaważać człowieka, bo w ten sposób zajmą miejsce Boga. Nie chodzi tu o pomniejszenie wartości ziemskich, lecz o ich właściwe miejsce w porządku stworzenia. Dobra doczesne nabierają właściwego znaczenia, gdy są podporządkowane wartościom królestwa Bożego, gdy są podporządkowane miłości. Por. G. Witaszek, *Biblijne podstawy...*, dz. cyt., s. 38.

zuje porzucać wszystkich swoich dóbr. Zadowala się tym, że Zacheusz rozda-
je ubogim tylko połowę swego majątku (por. Łk 19, 1-10), kto przyjmuje wsparcie
bogatyh niewiast galilejskich (por. Łk 8, 2), a bogacza z przypowieści (por.
Łk 16, 19-31) potępia nie za stan posiadania, lecz za chciwość i zaniedbanie
obowiązków wobec bliźniego⁶⁹. Łukaszowi opisującemu pierwotną wspólnotę
Kościoła nie chodziło zatem o wzywianie do totalnego oderwania się od dóbr
materialnych czy do ubóstwa. Jeśli jeden dzieli z innymi to, co ma, nie robi
tego, aby być biednym, ale dlatego, by nie było biednych we wspólnocie⁷⁰.
Taka postawa to wierne odbicie słów Jana Chrzciciela: *Kto ma dwie suknie,
niech [jedną] da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo
czyni* (Łk 3, 11). W życiu prawdziwego ucznia Jezusa obowiązuje hierarchia
wartości: dobra tego świata są środkiem, a nie celem. Dobrze spożytkowane
mogą być drogą do zbawienia. Chrześcijaństwo nie znosi własności prywatnej,
lecz wpaja w ludzkie serca obowiązek dzielenia się swymi dobrami z innymi⁷¹.
Nie istnieje wspólnota godna tego imienia, jeśli między jej członkami dzieje
się tak, że jedni żyją w dostatkach, podczas gdy inni pozbawieni są tego, co
konieczne.

Może wydawać się dziwne, że Łukasz ukazując życie pierwotnego Ko-
ścioła, nie mówi nigdy o miłości. Niewątpliwie jednak przedstawiona przez nie-
go wspólnota chrześcijan jest doskonałą realizacją miłości i to zarówno na
poziomie duchowym, jak i materialnym⁷². Jest najlepszym dowodem na to, że
Chrystus rzeczywiście zmartwychwstał, żyje i mocą Ducha Świętego działa
w swoim Kościele⁷³. Poprzez nieustanne trwanie w *nauce Apostołów*, (...) *w
łamaniu chleba i w modlitwie* wierzący łączą się ze zmartwychwstałym
Panem, który daje im siłę, aby tworzyli między sobą prawdziwą wspólnotę
Kościoła.

* * *

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że pierwotny
Kościół ukazany przez Łukasza w *Dziejach Apostolskich*, to wspólnota
wierzących oparta na więzi prawdziwej przyjaźni i chrześcijańskiej miłości.
Wzajemna przyjaźń i miłość podtrzymywana była przez Jezusa obecnego w na-
uczaniu Apostołów, Eucharystii i wspólnotowej modlitwie. Ta duchowa więź

⁶⁹ Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelia...*, dz. cyt., s. 268.

⁷⁰ Por. J. Dupont, *Nouvelles études...*, dz. cyt., s. 310.

⁷¹ Pamiętał o tym szczególnie św. Paweł, który cały czas zabiegał o pomoc dla
ubogich (por. Ga 2, 10; Rz 15, 26; 1 Kor 16, 1-4; 2 Kor 9, 1-15).

⁷² Por. K. Wolfram, *Chrześcijaństwo...*, dz. cyt., s. 217.

⁷³ Por. J. Kudasiewicz, *Łukasz – Ewangelista historii zbawienia*, „Roczniki Teo-
logiczno-Kanoniczne”, 32 (1985), z. 1, s. 89.

przekładała się również na teren rzeczywistości materialnych poprzez troskę o biednych i potrzebujących, aż do wyrzekania się własnych dóbr. Pierwsi chrześcijanie dawali tak żywe świadectwo wzajemnej ewangelicznej miłości i jedności, że sam ich styl życia stawał się skuteczną ewangelizacją.

Taka ewangelizacja pozostaje aktualna również i dzisiaj. Współczesny Kościół powinien być zatem ożywiany poprzez autentyczne wspólnoty wierzących, realizujące wzniosłe ideały przyjaźni i miłości, zatroskane o ubogich oraz otwarte na osoby nowo nawrócone. Upodobniając się do swojego biblijnego pierwowzoru, Kościół współczesny

będzie mógł ukazać wszystkim oblicze piękniejsze i bardziej wiarygodne, jako wyraźniejsze odbicie oblicza Pańskiego; w ten sposób będzie mógł przyczynić się do przywrócenia nadziei i radości zarówno tym, którzy jej szukają, jak i tym, którzy – choć nie szukają – potrzebują jej⁷⁴.

RIASSUNTO

LA COMUNITÀ DEI PRIMI CRISTIANI (ATTI 2, 42-47; 4, 32-37; 5, 12-16) – IL TIPO DELLA CHIESA PRE-EVANGELIZZATRICE

Una forma della pre-evangelizzazione è la testimonianza cristiana. La testimonianza della chiesa intesa come vera comunità oggi è molto importante. Qui sempre attuale rimane modello della comunità cristiana caratterizzato nei sommari degli Atti (cf. 2, 42-47; 4, 32-35; 5, 12-16). Il fondamento dell'unità dei primi cristiani era la loro fede e speranza. Questa unità era vissuta come profonda unione spirituale. I cristiani nel modo perfetto realizzavano il sublime modello di vera amicizia presente nel mondo greco di allora. Questa unione aveva anche carattere del compimento della carità cristiana (cf. Fil 2, 2; 2 Cor 13, 11; Rm 12, 16; 15, 5). *Koinonia* spirituale era „incarnata” e trasposta concretamente sul piano dei beni materiali, perché non esiste comunità degna di questo nome se, tra i suoi membri, gli uni vivono nell'abbondanza, mentre altri rimangono privi del necessario. La *koinonia* dei primi cristiani assumeva perciò il volto concreto della partecipazione dei propri beni per assicurare a ognuno ciò di cui ha bisogno.

Ks. dr Stanisław DYK – ur. w 1967 r. w Bodzentynie, dr teologii, absolwent WSD w Kielcach i KUL. Obecnie adiunkt, wykładowca homiletyki i teologii ewangelizacji w Katedrze Homiletyki KUL, redaktor naczelny „Przeglądu Homiletycznego”, autor licznych publikacji naukowych z zakresu homiletyki i ewangelizacji.

⁷⁴ Eie 29.